

Ekstremiści oskarżają brytyjski rząd

21 kwietnia 2015

40% brytyjskich muzułmanów uważa, że wywiad MI5 i policja są częściowo odpowiedzialne za radykalizację nastolatków, którzy dołączają do ISIL.

Badanie obejmujące 1001 brytyjskich muzułmanów wykazało, że jedna czwarta tej grupy odczuwa pewną sympatię do tych, którzy dołączają do takich organizacji terrorystycznych jak ISIL. Wśród młodych muzułmanek jedna trzecia sympatyzuje z dżihadystami, mimo budzących grozę, publikowanych w Internecie zdjęć i filmów z dokonywanych przez nich zbrodni. Osiem procent stwierdziło, że odczuwa „wielką sympatię” dla ludzi takich jak Jihadi John, natomiast 60% surowo ich potępia.

Badanie, przeprowadzone przez instytut badania opinii publicznej Survation na zlecenie stacji Sky News wykazało, że jedna trzecia wszystkich muzułmanów odczuwa nieufność ze strony niemuzułmanów. Wcześniejszy sondaż z początku tego roku wykazał, że ponad 25% muzułmanów sympatyzuje ze sprawcami ataku na redakcję tygodnika „Charlie Hebdo”. Najnowszy sondaż obejmuje również grupę 1001 niemuzułmanów; 44% z nich przyznało, że obecnie bardziej nieufnie odnosi się do muzułmanów niż przedtem.

Ankieterzy pytali też muzułmanów i niemuzułmanów, czy według nich islam jest „kompatybilny” z brytyjskimi wartościami i brytyjskim sposobem życia. Trzy czwarte muzułmanów uważa, że ich religię da się pogodzić z wartościami społeczeństwa brytyjskiego, podczas gdy 14% jest przeciwnego zdania. Wśród niemuzułmanów mniej niż jedna czwarta uważa islam za religię możliwą do pogodzenia brytyjskimi wartościami, natomiast mniej więcej połowa ma odmienne zdanie.

Jedna piąta zapytanych wyznawców islamu uważa, że brytyjscy

muzułmanie nie robią wystarczająco dużo, by zintegrować się ze społeczeństwem, podczas gdy 64% jest przeciwnego zdania. 6% uważa, że dostosowanie się do brytyjskiego społeczeństwa nie jest dla muzułmanów istotne. Prawie 40% muzułmanów twierdzi, że służby bezpieczeństwa są częściowo odpowiedzialne za radykalizację młodych dżihadystów, w porównaniu z 16% niemuzułmanów.

Ponad połowa pytanym muzułmanów powiedziała, że ich obowiązkiem jest potępienie ataków terrorystycznych dokonywanych przez muzułmanów w imię islamu, podczas gdy jedna trzecia była przeciwnego zdania.

Jeśli chodzi o powstrzymanie młodych muzułmanów przed dołączaniem do grup terrorystycznych, 44% uważa że ten obowiązek spoczywa na ich rodzinach. Ponad 15% twierdzi, że jest to obowiązek władz. Według innych jest to obowiązek autorytetów religijnych (9%), policji (3%) i szkół (2%).

Ojciec jednej z trzech londyńskich uczennic, które zbiegły do Syrii żeby zostać „żonami dżihadystów” obwinił policję, że ich nie upilnowała. Abase Hussien złożył w tej sprawie zeznania w parlamencie, twierdząc, że winę za ucieczkę uczennic ponosi nie on, tylko policja, nauczyciele, tureccy urzędnicy i inne osoby. Komisarz policji metropolitalnej Bernard Hogan-Howe wystosował oficjalne przeprosiny pod adresem rodziny, jednak zaraz potem doszło do opublikowania nagrania pokazującego udział Hussena w demonstracji ekstremistów w centrum Londynu. Szedł tuż obok jednego z morderców Lee Rigby’ego, wykrzykując nienawistne hasła pod adresem USA.

Wyniki obecnego sondażu pojawiły się dwa miesiące po opublikowaniu wyników innego, zamówionego przez BBC badania, w którym ponad 25% muzułmanów wyraziło sympatię dla paryskich zamachowców Saida i Cherifa Kouachi. 32% z badanych wtedy 1000 brytyjskich muzułmanów „nie było zaskoczonych” tą masakrą. Ponad 10% było zgodnych, że magazyn „zasłużył” na ten atak.

Przedstawiciel Rady Muzułmanów Wielkiej Brytanii (MCB) powiedział gazecie „Daily Telegraph”: „Według wielu osób stosowane obecnie środki przeciwko terroryzmowi, zwłaszcza te związane ze strategią programu Prevent, tak naprawdę doprowadziły do jeszcze większej alienacji; zamiast rozprawiać się z prawdziwymi przyczynami terroru, to muzułmanów postrzega się jako zagrożenie dla bezpieczeństwa”. Przedstawiciel Rady wyraził też zadowolenie, gdyż sondaż „ponownie potwierdził, że muzułmanie czują się Brytyjczykami i zdecydowanie podzielają nasze wspólne, uniwersalne wartości”.

Islamiści obarczają winą za ekstremizm brytyjskie władze i każą premierowi i minister spraw wewnętrznych „iść do diabła”.

Brytyjscy islamiści Anjem Choudary, Abu Izzadeen, i Abu Baraa zorganizowali konferencję prasową zaraz po wystąpieniu minister spraw wewnętrznych Theresy May. May obiecała rozwiązać problem islamskiego ekstremizmu, co wyraźnie nie spodobało się islamistom.

Choudary oskarżył brytyjskie i amerykańskie władze o prześladowanie i torturowanie muzułmanów w Iraku i Afganistanie. Uważa, że to właśnie brytyjski rząd jest odpowiedzialny za radykalizację muzułmanów, którzy przyjmują ekstremistyczne poglądy na skutek brytyjskiej polityki zagranicznej – zdaniem islamisty rząd robi obecnie z tych muzułmanów kryminalistów. Co więcej, Choudary głosi, że rząd usiłuje również ukryć przed światem prawdziwą naturę islamu, a zamiast tego przedstawia „brytyjską wersję islamu”.

Po Choudarym głos przejął Abu Izzadeen, który uważa, że muzułmanie są niesprawiedliwie surowo traktowani przez wymiar sprawiedliwości, a Theresa May i David Cameron mogą “iść do diabła”.

Kolejnym mówcą był Abu Baraa, który poradził Theresie May, żeby “spakowała walizki i odeszła”, jeśli nie podobają jej się poglądy głoszone przez muzułmanów. “Jeśli deportują nas do

Syrii, na pewno nas to uszczęśliwi”, dodał ekstremista.

Autorstwo: Rol (1-10), GB (11-15)

Źródło: [Euroislam](#)

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net